



ZJEDNOCZENIE APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

BYĆ APOSTOŁEM DZISIAJ

Ks. Nicola Gallucci, SAC

Wrzesień 2025 r.



**Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości
albowiem do nich należy królestwo niebieskie**

Jubileusz Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości

Tł. S. Monika Jagiełło SAC

„W Bogu moc i istota, wola i rozum, mądrość i sprawiedliwość są jednym i tym samym, tak że nic nie może być w boskiej mocy, co nie mogłoby być w sprawiedliwej woli Boga lub w Jego mądrym rozumie” (Tomasz z Akwinu, Suma Teologiczna, I q. 25 a. 5 ad 1).

Nie jesteśmy całkowicie wolni, dopóki nie żyjemy czystą sprawiedliwością, to znaczy sprawiedliwością, która nie pokłada ufności jedynie w ludzkich i namacalnych środkach i nie opiera się na żadnym widzialnym celu.

Kiedy nie pragniemy już rzeczy tego świata dla nich samych, stajemy się zdolni widzieć je takimi, jakimi są naprawdę. Natychmiast dostrzegamy ich wartość i cel, do którego zmierzają, i jesteśmy w stanie docenić je tak, jak nigdy wcześniej. A nie pokładając w nich ufności, zgodnie z nauką Ewangelii, otrzymujemy wszystko: „Starajcie się naprzód o królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a wszystko inne (co jest potrzebne do naszego ziemskiego życia) będzie wam dodane” (Mt 6,33).

Nadprzyrodzona sprawiedliwość jest cnotą, która odrywa nas od wszystkich rzeczy, aby przywrócić nam posiadanie wszystkiego. Nasza sprawiedliwość nie jest uwarunkowana tym, co posiadamy, a życie w sprawiedliwości nie oznacza nieposiadanie niczego. Jednak poddając się ekonomii Bożej opatrności, mamy wszystko. Przez wiarę znamy Boga, choć Go nie widzimy; przez sprawiedliwość posiadamy Go, nie czując Jego obecności. Jeśli Mu ufamy, już Go posiadamy, ponieważ sprawiedliwość jest zaufaniem, które On tworzy w naszych duszach jako tajemne świadectwo, że wziął nas w posiadanie. Tak więc dusza, która ufa Bogu, już do Niego należy, a przynależność do Niego jest tym samym, co posiadanie Go, ponieważ On całkowicie oddaje się tym, którzy Mu się oddają.

Sprawiedliwość pozbawia nas wszystkiego, co nie jest Bogiem, aby wszystkie rzeczy mogły służyć ich prawdziwemu celowi, jako środki prowadzące nas do Boga. Sprawiedliwość jest proporcjonalna do oderwania; prowadzi nasze dusze do stanu najdoskonalszego oderwania, a czyniąc to, przywraca wartości, nadając każdej z nich właściwe miejsce. Sprawiedliwość opróżnia nasze ręce, sprawia, że widzimy, że jest coś, do czego warto dążyć, i uczy nas, jak to robić.

Bez sprawiedliwości nasza wiara jest powierzchowną wiedzą o Bogu. Bez miłości i sprawiedliwości wiara ogranicza się do poznania Boga jako obcego; ponieważ to sprawiedliwość rzuca nas w ramiona Jego miłosierdzia i opatrności. Jeśli zamiast pokładać ufność w Bogu, pokładam ją tylko w mojej inteligencji, w mojej sile, w mojej roztropności, środki, które dał mi Bóg, aby znaleźć drogę, którą muszę iść do Niego, zawiodą mnie. Żadna stworzona rzecz nie może być prawdziwie użyteczna bez sprawiedliwości. Pokładanie ufności w rzeczach widzialnych oznacza życie w rozpacz.

Jeśli jednak ufam Bogu, mojej prawdziwej i jedynej sprawiedliwości, muszę również z ufnością korzystać z tych wszystkich naturalnych pomocy, które wraz z łaską umożliwiają mi przyjście do Niego. Jeśli On jest dobry i jeśli inteligencja, którą posiadam, jest Jego darem, to muszę okazać ufność w Jego dobroć, wykorzystując moją inteligencję. Muszę pozwolić wierze podnieść, odnowić i przekształcić światło swojego intelektu. Jeśli On jest miłosierny i jeśli moja wolność jest darem Jego miłosierdzia, muszę okazać ufność w Jego miłosierdzie, używając swojej wolnej woli. Muszę pozwolić sprawiedliwości i miłosierdziu oczyścić i umocnić moją ludzką wolność i podnieść ją do wspaniałej wolności dziecka Bożego. „(...) w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie” (Dz 10:35).

Niektórzy ludzie, którzy myślą, że ufają Bogu, grzeszą przeciwko sprawiedliwości, ponieważ nie korzystają z woli i osądu, które dał im Bóg. Jaki jest pożytek z nadziei na łaskę, jeśli nie mam odwagi wykonać aktu woli, który by jej odpowiadał? Jak mogę odnieść korzyść z biernego poddania się Jego woli, jeśli brakuje mi siły woli, by być Mu posłusznym? Jeśli ufam Bożej łasce, muszę również okazywać zaufanie naturalnym zdolnościom, którymi mnie obdarzył, nie dlatego, że są one moimi możliwościami, ale dlatego, że są Jego darami.

Jeśli wierzę w Bożą łaskę, muszę również wziąć pod uwagę moją wolną wolę, bez której Jego łaska byłaby wlana we mnie na próżno. Jeśli wierzę, że On może mnie kochać, muszę również wierzyć, że ja mogę kochać Jego. Jeśli nie wierzę, że mogę Go kochać, to nie wierzę w Tego, który dał nam pierwsze przykazanie: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całą swoją mocą, a swego bliźniego jak siebie samego (por. Mt 22, 37. 39). Możemy kochać Boga, ponieważ wiemy, że dzięki sprawiedliwości wynikającej z Jego wierności otrzymamy coś od Niego, lub możemy być sprawiedliwi, kochając Go, wiedząc, że On nas kocha. Czasami zaczynamy od pierwszego rodzaju sprawiedliwości, a następnie przechodzimy do drugiego. W takim przypadku sprawiedliwość i dobroczynność współpracują ze sobą jako dobrzy towarzysze i obie spoczywają w Bogu. Wtedy każdy akt sprawiedliwości może otworzyć drzwi do kontemplacji, ponieważ taka sprawiedliwość jest jej pełną realizacją.

Całą naszą sprawiedliwość pokładamy w miłości Bożej: jest to lepsze niż nadzieja na otrzymanie czegokolwiek od Pana poza Jego miłością, ponieważ ta sprawiedliwość jest tak pewna jak sam Bóg i nigdy nie może być zawiedziona. Jest czymś więcej niż tylko obietnicą spełnienia; jest konsekwencją samej miłości. Szukam miłości, ponieważ już ją znalazłem; szukam Boga, wiedząc, że dzięki Jego wierności zostałem już przez Niego znaleziony. Jest to podróż do Nieba z mrocznym przekonaniem, że już tam dotarłem. Sąd ostateczny pokaże, że Boża sprawiedliwość triumfuje nad wszelką niesprawiedliwością popełnioną przez Jego stworzenia i że Jego miłość jest silniejsza niż śmierć (por. Chr. 8,6).

Wszystkie pragnienia mogą być udaremnione, z wyjątkiem pragnienia bycia kochanym przez Boga. Nie możemy skutecznie pragnąć, nie pragnąc jednocześnie, przez sprawiedliwość, by kochać Go, a z kolei, to pragnienie nie może być zawiedzione. Przez sam fakt, że pragniemy Go kochać, zaczynamy czynić to, czego pragniemy. Wolność jest doskonała, gdyż żadna inna miłość nie może przeszkodzić naszemu pragnieniu kochania Boga. Jeśli jednak kochamy Boga za coś, co jest gorsze od Niego samego, pielęgnujemy pragnienie, które może nas zwieść. Ryzykujemy, że znienawidzimy Go, jeśli nie otrzymamy tego, na co mamy nadzieję.

Dopuszczalne jest kochanie wszystkich rzeczy i szukanie ich, jeśli stają się one środkiem do kochania Boga. Nie ma niczego, o co nie moglibyśmy prosić, jeśli tego pragniemy, by On mógł być bardziej kochany przez nas i innych. Grzechem byłoby nakładanie jakichkolwiek ograniczeń na właściwą miłość do Boga. Musimy Go kochać bez miary. Każdy grzech ma swój korzeń w braku miłości. Każdy grzech jest odjęciem od miłości do Boga, aby kochać coś innego. Grzech nakłada ograniczenia na naszą sprawiedliwość i zamyka miłość w więzieniu. Jeśli naszym ostatecznym celem jest coś ograniczonego, całkowicie oderwaliśmy nasze serce od służenia żywemu Bogu. Jeśli nadal kochamy Go jako nasz ostateczny cel, ale oczekujemy sprawiedliwości od czegoś innego niż On sam, sprawiedliwość i miłość nie są w nas takie, jakie powinny być, ponieważ nikt nie może służyć dwóm panom. „W każdym czasie i w każdym narodzie miły jest Bogu ten, kto się Go boi i postępuje według Jego sprawiedliwości” (LG 9).

Sprawiedliwość jest bijącym sercem ascezy. Uczy nas zaparcia się samych siebie i opuszczenia świata nie dlatego, że my sami lub świat jesteśmy źli, ale dlatego, że jeśli nadprzyrodzona sprawiedliwość nie wznosi nas ponad rzeczy doczesne, jesteśmy w całkowitej niemożności dobrego wykorzystania prawdziwej dobroci, która jest w świecie i w nas.

Zamiast tego, w sprawiedliwości posiadamy samych siebie i wszystkie rzeczy, ponieważ mamy je takimi, jakimi są w Chrystusie: wypełnione obietnicą. Wszystkie rzeczy są zarówno dobre, jak i niedoskonałe, a ich dobroć świadczy o Bogu, ale ich niedoskonałość przypomina nam, abyśmy oderwali się od nich, aby żyć w sprawiedliwości, wiedząc, że jesteśmy stworzeniami, zadłużonymi u Stwórcy. Same w sobie są niewystarczające: musimy wyjść poza nie, kierując się ku Temu, od którego pochodzą.

Odrywamy się od dobrych rzeczy tego świata nie dlatego, że nie są wystarczające, ale dlatego, że są tylko częściami obietnicy. One z kolei zależą od naszej sprawiedliwości i oderwania, by móc wypełnić swoje przeznaczenie. Jeśli używamy ich niewłaściwie, rujnujemy siebie i je; jeśli używamy ich jako dzieci bożych obietnic, przyprowadzamy je wraz z sobą do Boga.

„Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. (...) - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8:19-21). Od naszej sprawiedliwości zależy zatem wolność całego wszechświata, ponieważ jest ona obietnicą nowego nieba i nowej ziemi, w których wszystkie rzeczy będą takie, jakie powinny być zgodnie z Bożym planem. Zmartwychwstaną razem z nami w Chrystusie. Zwierzęta i drzewa pewnego dnia będą dzielić z nami nowe stworzenie, a my zobaczymy je takimi, jakimi widzi je Bóg i doświadczymy, że są one rzeczywiście dobre.

Ale teraz, jeśli weźmiemy je za to, czym są, odkryjemy zło w nas i w nich. Oto owoc drzewa nauki o dobru i złu, obrzydzenie do rzeczy, które źle wykorzystaliśmy i nienawiść do nas samych, kiedy źle je wykorzystywaliśmy. Ale dobroć stworzenia jest częścią samej struktury nadprzyrodzonej sprawiedliwości. Całe stworzenie głosi wierność Boga Jego obietnicom i wzywa nas, z miłości do nas i do Niego, do zaparcia się samych siebie, do życia w sprawiedliwości, do oczekiwania na sąd i powszechne zmartwychwstanie.

Ci, którzy porzucają wszystko, by szukać Boga, dobrze wiedzą, że jest On Bogiem ubogich, którego możemy również nazwać Bogiem zazdrosnym i Bogiem nieskończonego miłosierdzia. Nie ma dwóch bogów, zazdrosnego, którego musimy się bać i miłosiernego, na którego możemy złożyć nasze pragnienie sprawiedliwości. Bóg wszelkiej sprawiedliwości jest zazdrosny o swoją prerogatywę Ojca miłosierdzia, a najwyższym wyrazem Jego sprawiedliwości jest przebaczenie tym, którym nikt inny nigdy by nie przebaczył. Skruszony łotr, który umarł z Chrystusem, był w stanie zobaczyć w Nim Boga, podczas gdy doktorzy prawa właśnie wtedy udowodniali, że boskie pochodzenie Jezusa jest absurdałne.

Tylko ci, którzy stanęli twarzą w twarz z rozpaczą, są naprawdę przekonani, że potrzebują miłosierdzia. Ci, którzy nie czują takiej potrzeby, nigdy go nie szukali. Lepiej jest znaleźć Boga na progu rozpacz, niż ryzykować życie w samozadowoleniu, które nigdy nie odczuwało potrzeby przebaczenia. Życie bez problemów może być bardziej rozpaczliwe niż takie, które zawsze jest na skraju rozpacz.

Jeden z największych spekulatywnych problemów w teologii jest praktycznie rozwiązany przez chrześcijańskie życie w sprawiedliwości. Tajemnica wolnej woli i łaski, predestynacji i współpracy z Bogiem jest rozwiązana przez sprawiedliwość koordynującą te dwa punkty we właściwej relacji między nimi. Ten, kto wierzy w Boga, nie wie, czy jest predestynowany do nieba, ale jeśli wytrwa w tej sprawiedliwości i nieustannie wykonuje akty woli inspirowane Bożą łaską, znajdzie się wśród predestynowanych, ponieważ jest to przedmiotem jego sprawiedliwości. Każdy akt sprawiedliwości jest aktem dokonywanym dobrowolnie, ale jest także darem od Boga. Sprawiedliwość jest połączeniem dwóch wolności, ludzkiej i boskiej, w przyjęciu miłości, która jest jednocześnie obietnicą i początkiem spełnienia. Wiara, która mówi mi, że Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, musi być uzupełniona sprawiedliwością, że Bóg Stwórca chce mojego zbawienia oraz miłością, która odpowiada na Jego pragnienie. Z powodu tej Bożej sprawiedliwości wszystkie prawdy przedstawiane całej ludzkości w sposób abstrakcyjny i bezosobowy stają się dla mnie przedmiotem intymnego i osobistego przekonania. Sprawiedliwość jest bramą do kontemplacji, ponieważ jest to doświadczenie boskich rzeczy, a nie możemy doświadczyć tego, czego w jakiś sposób nie posiadamy. Dzięki sprawiedliwości wiemy, gdzie znaleźć treść tego, w co wierzymy, i dzięki niej posiadamy treść spełnionej obietnicy Bożej miłości danej nam w Chrystusie. Miłość chwyta Jego miłość do mnie, sprawiedliwość płaci hołd miłości, który jestem Mu winien.